SĄD I OBRONA

ORGAN KORPORACJI OBROŃCÓW SĄDOWYCH W POLSCE

REDAKTOR
WINCENTY ŁASKI
OBROŃCA SĄDOWY

ROK III. MAJ 1929 R. Nr. 5.

WARSZAWA

SPIS RZECZY

PRENUMERATA
łącznie z przesyłką poczt. wynosi:

Rocznie	12.— zł.
Półrocznie	6.— „
Kwartalnie	3.— „

Cena numeru zł. 1.

CENA OGŁOSZEŃ

Cała strona	100 zł.		
1/2 str.	50.— zł.	1/8 str.	12.50 zł.
1/4 „	25.— „	1/16 „	6.25 „

Redaktor: **Wincenty Łaski**, Obrońca Sądowy.

Wydawca: Zrzeszenie Obrońców Sądowych.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Chmielna 20, tel. 58-95. Godz. przyjęć 5—6.

Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska", Warszawa, Szpitalna 12.

ROK III. M A J Nr. 5.

SĄD I OBRONA

ORGAN KORPORACJI OBROŃCÓW SĄDOWYCH W POLSCE

AL. H-IN.

O NIEUCZCIWEJ KONKURENCJI

I.

Konkurencja w obrocie handlowym jest zjawiskiem ze wszech miar pożądanym i nader dodatnim, o ile środkiem do tego jest obniżenie cen i ulepszenie jakości towarów. Niektóre jednak współzawodniczące ze sobą przedsiębiorstwa w celu przyciągnięcia klijenteli chwytają się środków, które coprawda pod karzące przepisy kodeksu karnego nie podpadają, nie mniej jednak tolerowane być nie mogą, gdyż sprzeczne są z dobremi obyczajami (contra bones mores) i wyrządzają szkodę bądź określonemu współzawodnikowi, bądź też wogóle obrotowi handlowemu i przeto winny istnieć specjalne przepisy prawne, na zasadzie których sprawcy mogliby być zmuszeni do zaniechania tych czynów i wynagrodzenia wyrządzonych szkód zarówno materjalnych jak i moralnych, a w niektórych wypadkach ponosiliby konsekwencje w postaci dotykającej ich represji karnej.

Ku ochronie własności handlowej przed zakusami nieuczciwych jednostek służy cały szereg specjalnych ustaw, jako to prawo o znakach czyli o markach handlowych, o patentach na wynalazki, prawo firmowe i t. p., lecz w miarę różniczkowania się w dziedzinie obrotu handlowego czynów przestępnych wynikła konieczność wydania specjalnych przepisów mających na celu zwalczanie nieuczciwej konkurencji wogóle.

Na terenie b. zaboru rosyjskiego specjalnej ustawy przeciwko nieuczciwej konkurencji nie było i jedynie na terenie b. Królestwa Kongresowego osoby poszkodowane wystąpić mogły przeciwko niesumiennym wspózawodnikom o wynagrodzenie zrządzonych szkód na zasadzie art. 1382 i 1383 Kod. Cyw., które ogólnie głoszą, że ,,wszelki jakikolwiek czyn człowieka zrządzający drugiemu szkodę, obowiązuje tego z czyjej

winy szkoda nastąpiła, do jej naprawienia i że każdy jest odpowiedzialny za szkodę, jaką zrządził nie tylko swoim czynem, lecz również swojem niedbalstwem", przyczem jednak na zasadzie przepisów postępowania sądowego osoba występująca o odszkodowanie musiała udowodnić zarówno sam fakt poniesienia strat jak również ich wysokość, gdyż ryczałtowe odszkodowanie nie było przewidziane. Oprócz tego w niektórych wypadkach istniała możliwość pociągnięcia sprawcy do odpowiedzialności karnej z art. 540 Kod. karnego, który przewiduje sankcje w postaci kary aresztu lub grzywny za rozgłaszanie świadome okoliczności fałszywej podkopującej zaufanie do działalności przemysłowej lub handlowej osoby, towarzystwa lub instvtucji albo do zdolności osoby do pełnienia obowiązków jej stanowiska lub zajęcia, przyczem kara ta może być powiększona do 6 miesięcy więzienia, jeżeli rozgłoszenia dokonano w rozpowszechnionym lub publicznie wystawionych: druku, piśmie lub wizerunku albo w mowie publicznej, lub też w celu spowodowania uszczerbku majątkowego albo osiągnięcia korzyści majątkowej.

Na terenie b. zaboru austryjackiego również nie było w tym przedmiocie specjalnej ustawy i kwestja nieuczciwej konkurencji była regulowana pośrednio przez inne ustawy mające na celu ochronę własności handlowej, jako np. ustawa patentowa z 1897 roku, ustawa o wyprzedażach z 1895 roku, ustawa o prawie autorskim z 1895 roku oraz przepisy kodeksu handlowego o firmie i t. p. i dlatego też zwalczanie nieuczciwej konkurencji było tam utrudnione, gdyż Sądy dawały ochronę tylko wtedy, gdy dany czyn był wyraźnie przez prawo zabroniony.

Natomiast w b. zaborze pruskim obowiązywała dawna ustawa z 1897 roku zastąpiona następnie w 1907 roku przez nową ustawę przeciwko nieuczciwej konkurencji (Gesetz gegen den unlauteren Wettbewerb), która uważana jest za najdoskonalszą z ustaw w tej dziedzinie. Ustawa ta nader obszerna regulowała w sposób możliwie wyczerpujący wszelkie objawy w obrocie handlowym, które mogą być uważane za przejawy nieuczciwej konkurencji i przewidywała za to odpowiedzialność zarówno cywilną, jak i karną.

Obecnie od dnia 10 października 1926 roku obowiązuje na całem terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej Ustawa z dnia 2 sierpnia 1926 roku o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (Dziennik Ustaw Nr. 96 z 1926 r. poz. 559) znowelizowana Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 września 1927 r. (Dziennik Ustaw Nr. 84 z 1927 r. poz. 794), a następnie

na zasadzie upoważnień przewidzianych w powyższej ustawie wydany został cały szereg Rozporządzeń Rady Ministrów, a mianowicie: z dnia 27 października 1927 roku o zakazie zawierania umów lawinowych (Dz. Ust. Nr. 101 z 1927 r. poz. 880), z dnia 21 grudnia 1927 roku o oznaczeniu pochodzenia niektórych towarów krajowych w wewnętrznym handlu detalicznym i o zakazie używania czesko-słowackich nazw regjonalnych (Dz. Ust. Nr. 7 z 1928 r. poz. 43 i 44) oraz z dnia 14 marca 1928 roku o wyprzedażach dokonywanych w obrocie handlowym (Dz. Ust. Nr. 41 z 1928 r. poz. 395).

Ustawa nasza o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji przewiduje ochronę cywilno-prawną praw przedsiębiorcy, jak również ochronę karno-prawną i obejmuje nietylko dziedziny handlu i przemysłu, lecz również gospodarstwa rolne, leśne i przedsiębiorstwa górnicze, natomiast nie stosuje się do zawodów wolnych (lekarzy ,adwokatów i t. p.), które posiadają ustawowo uregulowaną organizację, karząca nieuczciwa konkurencję w drodze dyscyplinarnej. Ochrony doznaja nietylko prawa obywateli polskich, ale również i cudzoziemców, których przedsiębiorstwa nie maja w Polsce zakładu głównego w zakresie istniejącej wzajemności z państwem, w którem znajduje sie siedziba główna ich przedsiebiorstw i prócz tego we wszystkich wypadkach przewidzianych w umowach miedzynarodowych. W zwiazku z tym ostatnim przepisem należy brać pod uwage przedewszystkiem postanowienia Konwencji Paryskiej z 1883 roku o ochronie własności przemysłowej (przejrzanej w Brukseli w 1900 r. i w Waszyngtonie w 1911 r.), do której Polska przystapiła w 1920 r. i w myśl postanowień tej konwencji obywatele państw umawiających się oraz osoby, które na terenie tych państw zamieszkuja lub posiadają tam zakład główny, korzystają w stosunku do ustaw regulujących kwestję zwalczania nieuczciwej konkurencji (jak również inne sprawy związane z ochroną własności przemysłowej) z praw, które wówczas istniały lub będą wydane narówni z obywatelami miejscowemi, a prócz tego poszczególne kwestje zwiazane z tym przedmiotem uregulowane zostały w konwencji francusko-polskiej z dnia 9 grudnia 1924 roku (Dziennik Ustaw Nr. 67 z 1925 r. poz. 468) oraz konwencji handlowej polsko-czeskosłowackiej z dnia 23 kwietnia 1925 roku (Dziennik Ustaw Nr. 111 z 1926 roku poz. 648).

* *
*

II.

OCHRONA KARNO-PRAWNA.

Ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji przewiduje ochronę karno-prawną, mając przytem na względzie nie-tylko interes przedsiębiorstw, lecz również interes odbiorców, którzy mogą paść ofiarą współzawodniczących ze sobą przedsiębiorców. W szeregu artykułach ujęte są pewne typy wykroczeń najczęściej w obrocie handlowym spotykanych, przyczem ustawa wyraźnie zastrzega, że dotychczasowe przepisy karne zachowują nadal swą moc, jeżeli dotyczą czynów przez nią nieunormowanych, lub też jeżeli dany czyn podlega surowszym postanowieniom karnym innych ustaw.

Przedewszystkiem ustawa karze przyciąganie klijenteli i ułatwienie sobie konkurencji przez podawanie do wiadomości, chociażby większego koła osób, świadomie niezgodnych z prawdą faktów dotyczących stosunków handlowych własnego lub cudzego przedsiębiorstwa jako to: jakości, właściwości, wartości, pochodzenia, przeznaczenia wytworów, towarów lub świadczeń, sposobu sprowadzania wytworów i towarów, warunków i sposobów produkcji, oznaczania cen żądanych, wyjątkowych sposobności nabycia (np. pozornej wyprzedaży, rzekomego pochodzenia towarów z masy upadłościowej i t. p.). odznaczeń przysługujących przedsiębiorstwu, przedsiębiorcy lub jego organom, praw z przedsiębiorstwem połączonych i temu podobne czyny. Sankcja karna za powyższe czyny przewidziana jest w postaci grzywny do 6 000 złotych lub aresztu do 3 tygodni albo obu karom łącznie, przyczem przy szczególnie obciążających okolicznościach grzywna może być podwyższona do 12 000 złotych, zaś areszt do 6 tygodni. Oprócz wymierzenia kary Sąd mocen jest na wniosek strony zainteresowanej lub też z urzędu wydać na koszt skazanego zarządzenia mające na celu wyprowadzenie publiczności i odbiorców z błędu jak np. nakazać zniszczenie odznaczeń, ogłoszeń i innych środków w błąd wprowadzających, lub też umieszczenie w dziennikach i na lokalu przedsiębiorstwa wyroku skazującego jakoteż ogłoszeń wyjaśniających prawdziwy stan rzeczy. Do orzekania w sprawach tych właściwy jest Sąd Okręgowy, przyczem postępowanie karne może być wdrożone jedynie w ciągu trzech lat od czasu popełnienia któregoś z czynów przestępnych, gdyż po tym czasie następuje przedawnienie ścigania karnego.

Następnie ustawa upoważnia Radę Ministrów do wydania

na wniosek Ministra Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych i Ministrem Sprawiedliwości rozporządzeń, które winny być ogłoszone w Dzienniku Ustaw z powołaniem się na niniejszą ustawę, któreby nakazywały, aby pewne towary sprzedawane były w handlu detalicznym w przepisanych jednostkach ilościowych oraz przy uwidocznieniu ich ilości (wagi, miary, liczby) jakości i miejsca pochodzenia oraz któreby normowały warunki urządzania wyprzedaży, jak również zakazywałyby zawierania pewnych umów, przez które przedsiębiorca w sposób niezgodny z zasadami uczciwej konkurencji, starałby się ułatwić sobie warunki zbytu.

Na zasadzie tego upoważnienia wydane zostały dotychczas 3 Rozporządzenia Rady Ministrów, a mianowicie: z dnia 27 października 1927 r. o zakazie zawierania umów lawinowych (Dz. Ust. 101 poz. 880), z dnia 21 grudnia 1927 r. o oznaczeniu pochodzenia niektórych towarów krajowych w wewnętrznym handlu detalicznym (Dz. Ust. 7 28 poz. 43) i z dnia 14 marca 1928 o wyprzedażach dokonywanych w obrocie handlowym (Dz. Ust. 41 poz. 395).

Pierwsze z tych rozporządzeń zakazuje zawierania umów lawinowych t. j. umów, w których jeden z kontrahentów (sprzedawca) za cenę bezwarunkowo mu należną zobowiązuje się do dostarczenia drugiemu kontrahentowi (nabywcy) towaru lub spełnienia świadczeń, jedynie pod warunkiem, że ten drugi kontrahent (nabywca) pozyska dla niego do pewnego czasu i na tych samych warunkach pewną liczbę odbiorców. Umowy zawarte wbrew temu zakazowi mogą być na żądanie pokrzywdzonego unieważnione, a prócz tego winny skłonienia do zawarcia takiej umowy ulegnie karze grzywny do 2000 złotych lub aresztu do 10 dni, albo też obu karom łącznie.

Drugie rozporządzenie nakazuje, ażeby na niektórych towarach, jako to środkach odżywczych, preparatach leczniczych, wodach mineralnych, wyrobach toaletowych, środkach kosmetycznych i towarach spożywczych sprzedawanych w opakowaniach, a wyprodukowanych w kraju zarówno przez firmy krajowe jak i zagraniczne i przeznaczonych dla wewnętrznego handlu detalicznego, umieszczona była firma przedsiębiorstwa, jego siedziba główna (zarówno krajowa, jak i zagraniczna) oraz miejsce fabrykacji towaru w kraju, o ile towar wyprodukowano nie w miejscu siedziby głównej przedsiębiorstwa. Dane powyższe należy umieszczać na etykietach, o ile zaś towar znajduje się w sprzedaży bez opakowania — to na samym towarze. Niestosujący się do powyższych przepisów ulegną karze grzywny do 600 złotych lub aresztu do 3 dni, albo też obu karom łącznie.

Trzecie rozporządzenie stanowi, że wyprzedaże dokonywane w obrocie handlowym i podawane do publicznej wiadomości, z wyjątkiem wyprzedaży posezonowych i inwentarzowych, mogą się odbywać jedynie za zezwoleniem władzy przemysłowej I instancji. Ubiegający się o to zezwolenie winni złożyć podanie na piśmie z wymienieniem ilości i rodzaju towarów, jakie mają podlegać sprzedaży, dokładne oznaczenie lokalu wyprzedaży i przeciągu czasu w jakim ma się ona odbywać, jak również przyczyny wyprzedaży (np. śmierć przedsiębiorcy, likwidacja przedsiębiorstwa, wyjazd przedsiębiorcy, sprzedaż przedsiębiorstwa, wypadki żywiołowe i t. p.). Władza przemysłowa winna udzielić odpowiedzi na złożone podanie w ciągu dni 30 od daty złożenia po uprzedniem zaciągnięciu opinji Izby Handlowo-Przemysłowej lub innych organizacji o charakterze zawodowo-gospodarczym, opinje te jednak nie są wiążące i władza przemysłowa, orzekając kieruje się własną oceną okoliczności podanych przez petenta, jak również otrzymanych opinji. Zezwolenie na urządzenie wyprzedaży udzielane jest na ściśle określony czas, który nie może być dłuższy niż 3 miesiące i przedłużyć ten termin może jedynie władza przemysłowa II instancji i to nie na dłużej jak na dalsze 3 miesiące.

Powyższe przepisy nie stosują się do wyprzedaży posezonowych i inwentarzowych, jako przyjętych w zwykłym obrocie handlowym i przedsiębiorca winien jedynie zawiadomić władzę przemysłową I instancji o rozpoczęciu takiej wyprzedaży i przytem podać ilość i rodzaj towarów podlegających wyprzedaży, czas jej trwania (który nie może przewyższać jednego miesiąca) oraz datę ostatniej wyprzedaży.

Wszelkie wyprzedaże obejmować mogą tylko towary do wyprzedaży zgłoszone i władza przemysłowa może zarządzić rewizję w lokalu wyprzedaży celem zbadania czy przedsiębiorca do tego się stosuje i o ile okaże się, że wyprzedażą objęte są towary niezgłoszone, władza przemysłowa może wyprzedaż natychmiast zamknąć. Za niestosowanie się do przepisów rozporządzenia osoby urządzające wyprzedaż ulegną karze grzywny do 600 złotych lub aresztu do 3 dni albo obu karom łącznie.

Do orzekania w sprawach o przekroczenie przepisów powyższych trzech rozporządzeń właściwe są Sądy Grodzkie, przyczem postępowanie karne może być wdrożone jedynie w ciągu roku od dnia popełnienia danego przekroczenia gdyż po tym czasie następuje przedawnienie ścigania.

Surowe kary przewiduje ustawa za podawanie o przedsiębiorcy lub o przedsiębiorstwie świadomie nieprawdziwych wiadomości, które mogą podziałać odstraszająco na odbiorców lub

podkopać kredyt przedsiębiorstwa. Winny ulegnie karze grzywny do 12 000 złotych lub aresztu do 6 tygodni, albo obu karom łącznie i prócz tego Sąd na wniosek pokrzywdzonego może wydać na koszt skazanego odpowiednie zarządzenia celem wyprowadzenia odbiorców i publiczności z błędu, a mianowicie przez ogłoszenie w pismach wyjaśniające prawdziwy stan rzeczy, ogłoszenie wyroku skazującego i t. p. Do orzekania w tych sprawach właściwie są Sądy Okręgowe, które wdrażają postępowanie jedynie na skutek skargi pokrzywdzonego, przyczem, jeżeli przestępstwo zwraca się ogólnie przeciw przedsiębiorstwom pewnych okręgów lub należących do pewnego związku, wówczas skargę wnieść mogą wszystkie osoby uprawnione do powództwa cywilnego, a więc każdy przedsiębiorca produkujący tego samego rodzaju wytwory w danym okręgu geograficznym, wspólne przedstawicielstwo tych przedsiębiorstw, jak również każdy przedsiębiorca zajmujący się sprzedażą tych wytworów. Skarga winna być wniesiona w ciągu lat trzech od daty popełnienia przestępnego czynu, gdyż po tym czasie następuje przedawnienie ścigania.

Wreszcie ustawa przewiduje sankcje karne w postaci kar grzywny do 12 000 złotych lub aresztu do 6 tygodni albo obu kar łącznie w stosunku do osób, które w sposób niezgodny z prawem lub dobrymi obyczajami dowiedziały się o tajemnicach technicznych lub handlowych przedsiębiorstwa i z tajemnic tych w celach konkurencyjnych korzystają lub innym udzielają.

Karze takiej ulega również pracownik przedsiębiorstwa, gdy tajemnice techniczne lub handlowe, jakie powierzono mu z uwagi na stosunek służbowy, lub jakie poznał przy wykonywaniu stosunku służbowego, podaje do wiadomości innych osób w celach konkurencyjnych lub celem wyrządzenia szkody przedsiębiorcy, a to zarówno w czasie trwania stosunku służbowego, jak i w ciągu 2 lat po rozwiązaniu tegoż. Takiejże karze ulegają osoby, które kierowników lub pełnomocników przedsiębiorstwa skłonią do zawarcia umów kupna-sprzedaży lub dostarczeń na warunkach korzystniejszych od zwykle praktykowanych, a to przez ofiarowanie, przyrzeczenie lub zapewnienie im lub osobom przez nich wskazanym korzyści materjalnych lub innych, jak również kierownicy lub pełnomocnicy przedsiębiorstwa, którzy korzyści te będą dla siebie lub dla osób trzecich uzyskiwać.

Do orzekania i w tych sprawach właściwe są Sądy Okręgowe, które wdrażają postępowanie karne tylko na skutek skargi pokrzywdzonego, przyczem jeśli chodzi o wspólne tajemnice przedsiębiorstw z pewnych okręgów lub należących do pewne-

go związku, skargę mogą wnieść wszystkie osoby uprawnione do powództwa cywilnego (o czem dalej), a w wypadku naruszenia obowiązku zachowania tajemnicy przez pracownika — ten przedsiębiorca, z którym pracownik jest lub był związany stosunkiem służbowym, ale we wszystkich tych wypadkach skargę należy wnieść w ciągu lat trzech od daty popełnienia przestępnego czynu, a to pod skutkami przedawnienia.

W toku postępowania karnego o przestępstwa przewidziane w ustawie o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji osoby pokrzywdzone mogą wystąpić z powództwem cywilnem o zaniechanie czynów, niesłuszne zbogacenie i o odszkodowanie (następny artykuł o ochronie cywilno prawnej) i w razie wyroku skazującego powództwo zostanie przez Sąd uwzględnione, w przeciwnym zaś razie pozostawione będzie bez rozpoznania i strona poszkodowana będzie mogła dochodzić swych roszczeń w drodze oddzielnego procesu cywilnego.

(Dalszy ciąg nastąpi)

ST. KOWNACKI.

W PALĄCEJ SPRAWIE

Zarówno stan obrończy jak i społeczeństwo ponosi różne szkody dzięki rozpanoszeniu się fałszywych adwokatów, i wszelkiego rodzaju pokątnych doradców, którzy zwłaszcza na prowincji żerują na ciemnej ludności, dorabiając się majątków, a wyrządzając niepowetowane krzywdy wymiarowi sprawiedliwości.

Odnośne władze powinny podjąć energiczną ofensywę i wypowiedzieć wojnę tym oszustom i nie tylko w stolicy, ale na całym froncie. A fornt ten jest bardzo duży, niema bowiem miasta i miasteczka w całej Rzeczypospolitej Polskiej, by szarańcza fałszywych adwokatów i t. zw. łapaczy, nie operowała, przynosząc szkodę społeczeństwu, sądom i oczywiście tym, którzy mają prawo prowadzenia spraw cudzych. Jeśli jednak ofenzywa ta zależna jest jak dotychczas li tylko od poszkodowanych, którzy meldują od czasu do czasu o niedozwolonych praktykach oszustów, to nie możemy łudzić się nadzieją, że przyniesie ona wreszcie skutek pożądany. Nie każdy bowiem poszkodowany wie, że może w każdym wypadku oszustwa przez takiego „ad-

wokata" dokonanego, zwrócić się do miarodajnych władz o interwencję, lub, jeśli wie, to nie zechce zwracać się do władz, bądź z braku uświadomienia, braku czasu lub pieniędzy na pisanie podań, bądź też z tej racji, że będąc oszukanym, zostaje następnie w jakiś inny sposób zaspokojony przez p. „adwokata". Odgrywa tu rolę i wiele innych przyczyn, naprz. jedną z takich przytoczę.

Przyjeżdża do miasta włościanin celem zasięgnięcia porady prawnej lub powierzenia adwokatowi czy to obrońcy swojej sprawy i ani nie zna dobrze miasta, ani nie wie, gdzie mieszka obrońca lub adwokat. Z kłopotu wybawia go zesłany „opatrznościowo" t. zw. łapacz, który przedstawia się klijentowi jako miejscowy bezinteresowny dobroczyńca i ofiarowuje swe usługi darmo. Któż nie ceni darmych usług? Nie należy się dziwić, że włościanin, czy też nawet inteligent, nie znający ani miasta ani adresu obrońcy lub adwokata, zmuszony jest korzystać z usług takiego darmego dobrodzieja, który pozornie się dlań poświęca. A jeśli jeszcze ów dobrodziej doda, iż zaprowadzi go do takiego obrońcy lub adwokata, który jest ustosunkowany z sądem, wówczas ofiara złapana już jest w sidła, płaci, ile żądają i wychodzi od p. „adwokata" z różowemi nadziejami. A jeśli przedtem już nawet zwracał się do innego adwokata, to teraz widzi, że widocznie tamten niedobry, gdyż nie dawał żadnej nadziei co do wygrania sprawy, mówił nawet, że sprawa wątpliwa, więc za cóż mu płacić, a jednak żądał za poradę. Za jaką zresztą poradę? Wszak żadnej nie dał. Taka natomiast porada, to rozumiem, tu odrazu czuję, że sprawę wygram napewno; za taką warto płacić, ale za tamtą — niema głupich. Kiedy zaś następnie rezultat jest taki, iż albo nie może doczekać się sprawy, albo przegrywa ją, wówczas dopiero klijent przypomina sobie o uczciwych adwokatach i obrońcach, których nie umiał przedtem szanować.

Czy jednak w każdym przypadku tego rodzaju poszkodowany może wskórać coś u władz miarodajnych? Odpowiedź może być negatywna. Jeśli łapacz zaprowadził ofiarę swą do adwokata lub obrońcy, wszystko w porządku, a gdy łapacz zaprowadził do fałszywego adwokata, to także klijent nic nie wskóra, bowiem oszust dzieli się z łapaczem honorarjum, jakie wydobędzie od swej ofiary i już jest zabezpieczony na przypadek procesu karnego, bo świadka przeciwko sobie nie ma. Zdarza się czasem i tak, że część honorarjum pośrednikowi uda się przekazać prawdziwemu obrońcy lub adwokatowi, i znów jest zabezpieczony na wypadek procesu karnego, gdyż

przedstawia dowód, że pieniądze przekazał adwokatowi, że ten sprawę prowadził, a więc żadnej krzywdy klijent nie poniósł.

Oczywiście, gdyby klijent, który powierzył sprawę takiemu „adwokatowi" zareagował zaraz przy rozprawie i zaznaczył, że nie temu obrońcy powierzył obronę, to oczywiście nastąpiłaby konsternacja i bezwarunkowo zaraz otrzymałby wszystko to, co zapłacił, niestety rzadko jednak do tego dochodzi.

Widzimy więc z powyższego, że o ile czekać będziemy na meldunki poszkodowanych, możemy odrazu zrezygnować ze skutecznej walki, powiedzieć sobie: „trudno, tak było, tak jest i tak będzie".

A jednak sytuacja nie jest beznadziejna. Muszą tylko dopomóc nam władze i musimy sami wziąć się do walki z tą plagą. Przedewszystkiem więc winniśmy być niesłychanie ostrożni w przyjmowaniu spraw, by nie natknąć się na ukrytego łapacza.

Sprawa jest bardzo poważna i nie można jej lekceważyć. Być może, że nie wszyscy doceniają powagę sytuacji. Przykładów nie brak, czerpać je można pełną garścią.

Np. Pułtusk, gdzie mam siedzibę. Mam tu klijentów mało, ma ich również niedużo i jedyny w tem mieście adwokat. Za to kancelarje pokątnych doradców, są zwykle ożywione, gwarno tam i rojno, jak w ulu. Obsługa pozornie należyta i tania, sprawy dobre, ale rezultat smutny dla klijentów, smutny i dla nas. Przytoczę taki maleńki obrazek:

W Sądzie Okręgowym w Mławie, na kadencji w Pułtusku, broniłem niejakiego Juljana Matuszewskiego z Pułtuska, oskarżonego z art. 160 K. K., wina tego oskarżonego została udowodniona i Sąd skazał go na jeden rok więzienia. Dowiedziałem się od osób postronnych i sam nawet zauważyłem, że Matuszewski jest umysłowo chory, przeto w apelacji prosiłem o zbadanie jego stanu umysłowego i Sąd Apelacyjny zawiadomił mnie, że prośba moja została uwzględniona, że będzie zawezwany na rozprawę biegły lekarz i świadek. Tymczasem klijent wpadł w ręce łapacza, który go zawiózł do Warszawy, obiecując, iż sprawa będzie wygrana. Łapacz dowodził klijentowi że ten obrońca, który pisał w skardze apelacyjnej, iż klijent jest umysłowo chory, pisał tak umyślnie dla tego, żeby wsadzić jego, Matuszewskiego do więzienia. W rezultacie zrzeczono się zbadania stanu umysłowego klijenta, który odsiaduje obecnie karę, jakkolwiek umysł jego jest więcej, niż wątpliwy.

Łapacz ów, jak wielu innych w Pułtusku, żeruje w biały dzień a do tego nawet na dziedzińcu gmachu sądu, nawet w oczach policji. Wszyscy łapacze w Pułtusku są znani policji, a jednak bezkarnie uprawiają swe rzemiosło. Dlaczegoż wresz-

cie nie mają uprawiać tego rzemiosła skoro władze nie biorą się do nich należycie.

Czas więc największy podjąć energiczne kroki. Sprawa ta wiąże się również z kwestją biur porad i pisania próśb.

Dla przykładu i ilustracji treść listu wystosowanego przez łuckiego delegata Zarządu Głównego Zrzeszenia Obrońców Sądowych, do pana prezesa Sądu Okręgowego w Łucku:

„W sprawie wyzyskiwania, szkodliwości i eksploatowania miejscowej ludności, przez rozmaitego rodzaju posiadaczy biur porad prawnych i pisania próśb, pokątnych doradców, stręczycieli, tak zwanych na kresach „wożaków", już niejednokrotnie pisano na łamach, jak miejscowej, tak i stołecznej prasy, jednakże to zło nie przestaje być złem, zaś ludność miejscowa najwięcej cierpi na tem, ponosząc nieraz niepowetowane straty materjalne, jak z przyczyny wadliwości wytoczenia samego powództwa, lub obrony, tak i przepuszczenia ustawowych terminów, co nieraz kładzie tamę do powtórnego wytoczenia nawet i słusznego powództwa i uspasabia ludność nieżyczliwie do sądów polskich.

Przeciwko temu złu, sądy w dosyć energiczny sposób wystąpiły, w każdej siedzibie Sądu Grodzkiego, zostali wyznaczeni obrońcy sądowi, zaś władza zwierzchnia szeregiem okólników i zarządzeń zaleciła, wszelkiego rodzaju pokątnym doradcom, utrudniać dostęp do Sekretarjatów Sądowych. Jednakże tego rodzaju zabiegi pożądanych rezultatów nie przyniosły, zaś ludność jak była, tak jest w dalszym ciągu eksploatowaną, a biura podań i szeregi pokątniarzy, rosną niemal z każdym dniem, jak grzyby po deszczu.

Naokoło widzimy, to tu, to tam otwiera takie biuro, zwolniony ze służby urzędnik, który udziela porad prawnych pod kierunkiem „fachowców i prawników", a nawet podejmuje się tłomaczeń dokumentów. To jakiś, magister praw, jest kierownikiem takiego biura jak np. przy powiatowym Sejmiku w Kamień-Koszyrsku, gdzie redaguje się podania w sprawach sądowych za dwa złote, o czem podaje się do publicznej wiadomości specjalnymi plakatami, to znów jakiś były policjant z czasów zaboru, lub b. pisarz gminny wnosi całe stosy drukowanych podań do sądów, a gdy dodamy do tego całe rzesze „speców" — żydów, trudniących się pisaniem podań, oraz stręczycielstwo „wożaków", to już pomijając niezdrową konkurencję, poprostu bierze litość i obawa o wszystkich tych, których los z jakiejkolwiek bądź przyczyny zmusi do udania się na drogę sądową.

Przyczyną tej niedoli obywateli Wołynia, jest obecnie brak ustawy karnej, ścigającej za uprawianie tego rodzaju procederu.

Należałoby więc w pierwszym rzędzie dla dobra ogółu, wykorzystać obecne uprawnienia p. p. wojewodów i wyjednać zarządzenie terytorjalne, mocą którego zostałyby przy urzędach wojewódzkich powołane specjalne komisje egzaminacyjne dla tego rodzaju fachowców. W skład takiej komisji oprócz urzędnika administracyjnego urzędu wojewódzkiego winni wchodzić delegaci: Sądu Okręgowego, Rady adwokackiej i Zrzeszenia Obrońców Sądowych danego Okręgu.

Wszyscy obecni posiadacze koncesji, na biura podań, winni być poddani egzaminowi przez taką komisję i o ile okaże się, że petent nie odpowiada warunkom komisji egzaminacyjnej, koncesję odebrać, a biura pozamykać. Co się tyczy nowych podań na otrzymanie koncesji na prowadzenie i otwarcie takiego biura, to do czasu nieprzedstawienia odnośnego świadectwa wymienionej komisji egzaminacyjnej, podania te nie podlegają uwzględnieniu.

Jednocześnie należy wprowadzić pewnego rodzaju nadzór i kontrolę nad takimi biurami, przez obowiązkowe prowadzenie książki, rodzaj dziennika, do którego należy wciągać wszystkich zgłaszających się o pomoc, a na podaniach pisanych w biurze, stawiać stemple tegoż biura, a to w celu uniemożliwienia porady obydwom stronom procesującym, pod karą aresztu lub grzywny w drodze administracyjnej.

Drugim bardzo ważnym czynnikiem szerzenia się pokątniarstwa i otwierania biur porad prawnych, jest nierównomierne i niezgodne z potrzebami miejscowej ludności, obsadzenie placówek przez Radę Adwokacką, jak ustala spis tejże Rady, z którego widać nadmierne zgrupowanie sił fachowych w niektórych ośrodkach naszego Okręgu, a mianowicie: Łuck — adwokatów 30 i aplikantów 1, Kowel — adwokatów 7 i aplikantów 2, Włodzimierz — adwokatów 7, nie mówiąc o takich miejscowościach, jak Luboml, Ołyka, Kamień - Koszyrski, gdzie jest po jednym adwokacie.

Częściowe uregulowanie powyższego braku sił fachowych prawniczych, drogą ustalenia przez Sąd Okręgowy, obrońców sądowych w siedzibach Sądów Grodzkich, jak Ratno, Łokacze, Szack, Kołki po jednym etacie obrońcy, narazie nie przynosi pożądanych korzyści, a to z tej przyczyny, że do obrońcy może się zwrócić tylko jedna strona, druga zaś strona musi pozostać bez obrony. Gdy weźmiemy pod uwagę, że dla uniemożliwienia stronie przeciwnej pomocy prawnej, zgodnie z poradą pokątniarza, do danego obrońcy zgłasza się po poradę jedna strona, która swą sprawę powierza pokątniakowi, przez co siłą rzeczy, druga strona nie może być reprezentowaną przez obrońcę, widzimy,

że częstokroć strony procesujące się są oddane na łaskę pokątniaków, zaś obrońcy są pozbawieni możności wykonywania obowiązków, do których przez swą władzę zwierzchnią zostali powołani.

W obronie miejscowej ludności, jak również dla podniesienia prestiżu sądów polskich na Kresach, jest bezwzględną potrzebą ustalenie przy każdym Sądzie Grodzkim po dwa etaty obrońców sądowych, tam gdzie obecnie znajduje się jeden obrońca, lub też niema żadnego, jak w Kiwercach i Ołyce, tem bardziej, że adwokatura, w takich osiedlach, jak Ratno, Szack, Łokacze, Kołki, Ołyka i Kiwerce nie chce stale zamieszkiwać.

Ustalenie po dwa etaty obrońców sądowych, przy każdym Sądzie Grodzkim, bezwzględnie wpłynie na unormowanie stosunków wymienionych wyżej, da możność ludności miejscowej uzyskania obrony fachowej dla obydwóch stron procesujących, i następnie choć w części będzie służyć jako antydotum przeciwko pokątniarstwu i wszelkiego rodzaju nieskontrolowanym nadużyciom w prowadzeniu procesów przez osoby do tego nieupoważnione.

Wobec powyższego zwracamy się do Pana Prezesa z prośbą o łaskawe przedstawienie gdzie należy wniosków, by

1) prcsić Pana Ministra Spraw Wewnętrznych, aby wobec posiadanych przez panów wojewodów uprawnień, zostały powołane przy urzędzie wojewódzkim, lub Sądzie Okręgowym danego terytorjum specjalne stałe komisje egzaminacyjne dla kandydatów na otrzymanie zezwolenia, czy też koncesji na prawo otworzenia i prowadzenia biur pisania podań i udzielania porad prawnych w składzie: sędziego Sądu Okręgowego jako prezesa tej komisji, oraz członków delegatów: urzędu wojewódzkiego, rady adwokackiej i zrzeszenia obrońców sądowych. Jednocześnie takiemu egzaminowi bezwzględnie winni podlegać wszyscy ci, którzy obecnie już posiadają takie biura, i o ile się okaże, że po pewnym prekluzyjnym terminie, nie mogą się wylegitymować świadectwem egzaminacyjnem, biura te podlegają natychmiastowemu zamknięciu w drodze administracyjnej;

2) wobec nieobsadzenia przez radę adwokacką w Łucku w przeciągu całego okresu istnienia `sądów polskich szeregu placówek adwokackich, wystąpić do Pana Ministra Sprawiedliwości z wnioskiem o niezbędności ustalenia po dwa etaty obrońców sądowych przy każdym Sądzie Grodzkim Łuckiego Okręgu."

OPŻEGNANIE P. PREZESA SUPIŃSKIEGO

Dnia 12 maja na sali III-ciej Sądu Apelacyjnego odbyło się pożegnanie p. prezesa Leona Supińskiego, opuszczającego warszawski Sąd Apelacyjny w związku z nominacją na pierwszego prezesa Sądu Najwyższego.

W uroczystości tej wzięli liczny udział sędziowie apelacyjni i okręgowi, członkowie prokuratury, urzędnicy oraz obrońcy sądowi.

Prezes Supiński zajął miejsce na prezydjalnym fotelu. Zebranie zagaił w serdecznych słowach w imieniu komitetu sędzia Miron Chyczewski, który wręczył prezesowi Supińskiemu piękne album z dziękczynnym adresem, zawierające kilka tysięcy podpisów, a pozatem złożył do rąk żegnanego prezesa kopertę z zebraną do jego dyspozycji sumą 20.000 zł.

Następnie zabrał głos naczelnik Sądu Grodzkiego sędzia Jaruzelski, który mówił:

Dostojny Panie, Pierwszy Prezesie Sądu Najwyższego!

Uważam sobie za wielki zaszczyt, że mnie to przypadło w udziale w imieniu Sędziów Apelacji Warszawskiej złożyć Panu, Panie Prezesie, hołd i powitanie na najwyższem stanowisku w sądownictwie Rzeczypospolitej.

Chwila obecna skupia nas wszystkich wokoło dostojnej Pańskiej osoby. Jest dla nas jedną z pięknych kart urzeczywistnionej a twórczej pracy na niwie sądownictwa polskiego, które liczy sobie zaledwie 11 lat znojnego wysiłku u podstaw bytu niepodległego.

Gdy w zaraniu powstania Polski Odrodzonej poczęła się realizować wielka myśl państwowa, pierwszym jej przejawem było powołanie do życia sądownictwa polskiego. Garstka ludzi, owiana głębokim patrjotyzmem, poczęła tworzyć urzędy wymiaru sprawiedliwości.

W pierwszych szeregach stanął Prezes Leon Supiński.

On to już na długo przed tem, w okresie niewoli intuicyjnie wyczuł, że Polska naraz zawezwie swych synów do budownictwa własnego bytu i był jednym z pierwszych organizatorów Koła Prawników Polskich w czasach, gdy potężna pięść zaborcy groziła zemstą za każdy odruch dążenia do wolności.

A kiedy na zegarze dziejów wybiła szczęśliwa godzina, p. Leon Supiński ideały niepodległości odrazu wcielił w dzieło budownictwa polskiego wymiaru sprawiedliwości, zorganizował go, tchnął w życie sądowe cały zapał swych szczytnych dążeń i pragnień.

Na stanowisku Ministra Sprawiedliwości dał miarę swych celów w trosce o ustawodawstwo polskie, wiedząc jasno i niezbicie, że taki jest naród jakie są jego prawa, chciał abyśmy mieli prawa zrosłe z naszemi tradycjami wiekowemi, prawa humanitarne i odpowiadające wymogom życia współczesnego; troszczył się o stan sędziowski i jego rozwój, a we wszystkich swych poczynaniach i na każdym zajmowanym urzędzie był wzorem skromności i ofiarności osobistej, przekreślając własne wygody i korzyści w imię szczytnego obowiązku służby państwowej.

Powołanie Pana na najwyższe stanowisko w sądownictwie Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego da Panu możność jeszcze głębiej i szerzej rozwinąć swą działalność strzeżenia prawa i utrwalania go w społeczeństwie.

Oby Pan, Panie Prezesie, przez długie lata świecił nam przykładem pracy twórczej na ukochanej przez nas wszystkich niwie wymiaru sprawiedliwości.

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, Pan Leon Supiński, niech żyje!

Z kolei przemawiał prokurator Sądu Apelacyjnego p. Rudnicki, mówiąc między innemi:

— Wszystkie narody posiadają wspólną cechę: wiarę w skuteczność prawa i sankcję karną. Wierzy się w to, że nakaz prawa może wepchnąć życie w dowolne łożysko, nie pamiętając, że prawo to nie absolut, to tylko regulacja życia. W tych społeczeństwach, którym się wydaje, że ta czy inna kara wystarczy do zatamowania przestępczości konieczny jest zespół ludzi, jak ci sędziowie, którzy rozumieją, że im więcej kultury, im więcej mieszkań, tem mniej przestępstw.

— Jeśli te paradoksalne słowa wygłaszam, to dla tego, że mam przed sobą sędziego, który wiarę w te inne czynniki urzeczywistniał w swem wyrokowaniu. Patrzyłem na niego jak na tego mądrego sędziego, dla którego kara jest złem koniecznem.

— I żal mi, że odchodzi od czynnego sądownictwa taki człowiek i żegnam w Nim mądrego dobrego sędziego.

Następnie przemawiał prezes Zrzeszenia Urzędników Sądowych p. Sikorski.

— Dostojny i Czcigodny Panie Pierwszy Prezesie! Od zarania niepodległości Państwa Polskiego przyjął Pan na siebie obowiązek służby publicznej i obowiązek pracy kierowniczej w Wymiarze Sprawiedliwości: najpierw jako Minister Sprawiedliwości, a następnie, jako Prezes Sądu Apelacyjnego w stolicy Państwa.

My, urzędnicy sądowi, mając styczność z Panem, Panie Prezesie, czy to w sprawach związanych ze służbą i urzędowa-

niem, czy to w sprawach zawodowych, związanych z poprawą bytu i obroną praw urzędniczych, spotykaliśmy się zawsze ze strony Pana, z dużem zrozumieniem dla tych spraw, jak najlepszemi chęciami i dużą życzliwością.

Adres złożony Panu Prezesowi w dniu dzisiejszym brzmi: Orędownikowi i Przyjacielowi stanu sędziowskiego i stanu urzędniczego w wymiarze sprawiedliwości. Zwrot ten podkreśla tę wielką życzliwość, jaką Pan darzył obok sędziów w równej mierze i urzędników sądowych.

To też przy dzisiejszej uroczystości, mającej charakter pożegnalny, żegnamy Pana jako Prezesa Sądu Apelacyjnego sercem wdzięcznem, wyrażając jednocześnie radość z powodu wielce zaszczytnego powołania Pana na przodujące i najwyższe stanowisko w sądownictwie.

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego p. Leon Supiński niech żyje!

Dalej przemawiał prezes korporacji obrońców sądowych p. Wincenty Łaski:

— W imieniu korporacji obrońców warszawskiego Okręgu Apelacyjnego, mam zaszczyt złożyć Ci czcigodny Panie Prezesie wyrazy hołdu i czci.

Przedmówcy moi powiedzieli prawie już wszystko, co w dniu dzisiejszego święta należało tu powiedzieć, dodam więc tylko, że my, przedstawiciele starej, a wymierającej już korporacji, od pierwszych drgień budzącej się z letargu Ojczyzny naszej, z wytężoną uwagą obserwowaliśmy i jej odbudowę i jej budowniczych. Ciebie, Panie Prezesie, widzieliśmy na różnych pozycjach — od żołnierza do ministra; z Tobą i pod twemi zarządzeniami pracowaliśmy długi szereg lat, wynosząc przeświadczenie, iż Ty, Panie Prezesie, posiadasz trzy kardynalne zalety, to jest: jesteś Człowiekiem w całem znaczeniu tego słowa, jesteś sędzią sprawiedliwym, masz serce, — i dzięki tym właśnie zaletom praca z Tobą i przy Tobie musiała zawsze dawać dodatnie rezultaty. Do tej pracy za Twoim przykładem garnęli się wszyscy i pracowali chętnie, to też powołanie Cię na pierwsze stanowisko w sądownictwie polskiem przyjęliśmy z największem zadowoleniem, gdyż widzimy tu właściwego człowieka na właściwem miejscu.

Żegnając Cię, czcigodny Panie Prezesie, jako Prezesa Sądu Apelacyjnego, z głębi duszy życzymy Ci długich lat dla dalszej, jak dotąd owocnej pracy dla Ojczyzny i Narodu.

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, p. Leon Supiński, niech żyje!

Na zakończenie prezes Supiński wzruszonym głosem wygłosił krótkie podziękowanie:

— W tej właśnie sali, w której wydawałem wyroki, stałem się sam podsądnym. Osądziliście mnie jednak według serca i wymierzyliście mi sprawiedliwość niewspółmierną do zasługi. Jeśli sądziłem, tak jak mówił pan prokurator Rudnicki, według serca, to i wy sercami sądzicie. Rozumiecie, że nie jestem nastrojony do wygłaszania przemówienia, więc dziękuję tylko serdecznie za wszystko z uwagą, że postąpiliście jednak wbrew mojej prośbie. Okazane przez was dowody serdeczności i adres ów jest mi największą nagrodą za dotychczasową pracę. Widzę, tu jednak jeszcze realny dowód w postaci tej koperty. Zdaje się, że będę zgodny z intencjami komitetu jeśli zaproponuję, by uzbieraną waszym wysiłkiem sumę przeznaczyć na fundusz, którego odsetki będą wypłacane gorliwym urzędnikom w nagrodę za pracę. Będzie musiała być powołana w tym celu specjalna organizacja. Sądzę, że najlepszem użyciem tej sumy będzie przeznaczenie jej na zachętę do pracy dla wymiaru sprawiedliwości.

— Dziękuję więc jeszcze raz za zbyt szczodrą zapłatę, będzie mi ona bodźcem do dalszej pracy i odchodząc, życzę wszystkim powodzenia.

Prezes Supiński długo krążył między zebranemi, ściskając dłoń każdemu z osobna.

W. LEWANDOWSKI.

ŻĄDANIE OBOWIĄZKOWEGO SKŁADANIA PODAŃ I OPŁAT ZA WYZNACZENIE SPRAWY NA WOKANDĘ SĄDOWĄ

Wobec niejednokrotnych zapytań p. p. Kolegów - członków naszego Zrzeszenia, jak należy reagować, co do żądania p. p. sekretarzy Sądu, o składanie specjalnych podań, oraz opłat od tychże w wysokości 3 złotych, rzekomo opartego na art. 4 U. P. C. za wyznaczenie sprawy na wokandę — wyjaśnić należy:

1) Ustawa postępowania cywilnego składania tego rodzaju podań i opłacania takowych 3 złotymi absolutnie nie przewiduje, dowodem słuszności naszego twierdzenia służy art. 317 tejże u. p. c., który w sposób stanowczy i kategoryczny poucza, iż prezes sądu (ewentualnie przewodniczący Wydziału) według

własnego uznania, lub na wniosek strony wyznacza posiedzenie celem rozpoznania sprawy i t. d., wobec czego należy przyjść do przekonania, że tego rodzaju inowacja dla wyznaczania spraw na wokandę sądu, jako oparta nie na ustawie, stosowaną być nie powinna.

2) Po wykonaniu decyzji Sądu, wyznaczenie tej sprawy na wokandę, należy do jednego z obowiązków danego sądu, przewidzianych w U.P.C., przeto żądanie panów sekretarzy składania specjalnych podań, a co zatem idzie opłat po 3 złote od takowych rzekomo z mocy art. 4 U. P. C. jest niesłusznem, jako oparte na błędnej interpretacji tegoż art. 4 U. P. C., który jest dalszym ciągiem art. I głoszącym, że każdy spór w prawie cywilnem rozstrzygają Sądy, przeto jako wynikający z tegoż art. 1 nawet przy najlepszych chęciach nie może mieć zastosowania do wyznaczania spraw na wokandę drogą specjalnych podań.

3) Nie jest to żadną tajemnicą, że strony procesujące się przy wytoczeniu powództw opłacają przewidziane przez ustawy wpisy oraz na wezwania, nie za jakieś poszczególne czynności Sądu. jak wyznaczenie sprawy lub zdjęcie z wokandy, badanie świadków i t. d., lecz za wszystkie czynności związane z danym procesem aż do wydanego wyroku włącznie, za wyjątkiem specjalnie wymienionych w U. P. C. czynności, jak oględziny na miejscu, wizja z udziałem biegłych, za które koszta muszą być wniesione oddzielnie, przeto ludność procesująca się, nie może i nie powinna być obciążana innemi jakiemiś nieprzewidzianemi dodatkowemi opłatami, chociażby pod postacią podań o wyznaczenie sprawy na wokandę Sądu, ponieważ ta czynność bezpośrednio wypływa z obowiązku ciążącego na danym Sądzie z urzędu.

4) We wszystkich tych wypadkach jak niewyznaczenie sprawy na wokandę po wykonaniu decyzji Sądu, ewentualnego zreponowania sprawy po upływie roku z braku niezłożenia podania o wyznaczenie sprawy na wokandę, należy niezwłocznie i bezwzględnie interwenjować u władzy przełożonej danego Sądu. drogą odnośnych skarg do Sądu Najwyższego, ewentualnie u Pana Ministra Sprawiedliwości, stojąc na stanowisku, że tego rodzaju żądania, jak składania podań i wnoszenia opłat po 3 złote, nie tylko że jest niezgodnym z ustawą, obciąża ludność procesującą się dodatkowymi opłatami w procesie, lecz nosi pewnego rodzaju charakter przymusowy, co pod każdym względem jest niepożądanem.

5) Co się tyczy samej reponacji akt spraw procesujących się, to powyższa czynność jest ustawowo przewidzianą, lecz ma

ona na celu jedynie tylko stronę techniczną t. j. odciążenie Sądów od spraw takich, które podlegają zawieszeniu z przyczyn natury czysto formalnej, jak śmierć niewykonanie przez strony odnośnych decyzji Sądu i t. d. inaczej mówiąc przez zreponowanie można się przyczynić do zmniejszenia stanu spraw w wykazie statystycznym przy przeniesieniu na rok nowy mniejszej ilości spraw do rozpoznania.

Zaznacza się, że wszelkie reponowanie spraw, w których decyzje Sądu jedynie wykonane a nie wyznaczone zostały na wokandę Sądu jedynie z rzekomego braku podań o ich wyznaczenie, jak również braku przymusu adwokackiego u nas na Kresach, dla ludności procesującej stwarza b. wielkie straty, ponieważ sama ludność, zawdzięczając swej nieświadomości zostaje narażoną na niepowetowane straty, wobec czego Zrzeszeni Koledzy mają święty obowiązek bacznego śledzenia powierzonych im spraw i ściśle się stosować do art. 317 U. P. C., aby nie być przyczyną do słusznego rozgoryczenia ich mocodawców.

WOKANDA SPRAW WYZNACZONYCH NA POSIEDZENIE SĄDOWE IZBY PIERWSZEJ SĄDU NAJWYŻSZEGO.

Sprawy w dniu 1 maja.

1. Gołdy Galewskiej p-ko Michałowi Zajdemanowi. 2. Joska Guterca p-ko Tow. Przemysłowo-Handl. „Oskar". 3. Franciszka Bartosiewicza z Marjem Klejman. 4. Stefana Jeżewskiego z Kolegjum kościelnem zboru ewangel. 5. Elżbiety Piątkowskiej z Chaimem Goldmanem. 6. Skarbu Państwa p-ko Al. Borowskiej. 7. Warsz. Tow. Dobroczynności p-ko Wandzie Szeronos. 8. Banku dla Spółdzielni p-ko Michli Majdenbaum. 9. Marjanny Cerny p-ko Al. Kurczyńskiemu. 10. Szymona i Wolfa Plawnerów z Nuchymem Szafirsteinem. 11. Banku Zachodniego p-ko Kasie Chorych. 12. Antoniny Sułkowskiej z St. Zaborowską. 13. Maneli Rozenberga z Józefem Czernym. 14. Maksa i Hipolita Kukowskich z Franciszką Laskowską. 15. Wacława Włoczewskiego p-ko Leonardowi Martynowskiemu. 16. Joska Centnera p-ko Fr. i Zofji Wróblewskim. 17. Marjanny Kucharczykowej p-ko Józ. Kucharczykowi.

Sprawy w dniu 2 maja.

1. Jul. Sowackiego ze Skarbem Państwa. 2. Miecz. Wierzbickiego z Hen. Wierzbickim. 3. Marji Łobanow p-ko M. Gepnerowej. 4. Wacława Rybusie-

wicza p-ko K. Polakiewiczowi. 5. Fundacji szpitala św. Wincentego p-ko Kasie Chorych. 6. Firmy „Angielska Spółka Akc. Zjedn. Korp. Bałtycka" p-ko Tobjaszowi Bunimowiczowi. 7. Szyi Rozena z Morelką Igdałem. 8. Firmy „Tow. Akc. Łuckiej Fabryki Nici" z Józ. Grodzkim. 9. Warsz. Tow. Kopalń i Zakł. Hutniczych z Szczepanem Szczepanikiem. 10. Wacława Manduka z Wład. Rozensztatem. 11. Karola Sosnowskiego p-ko Kasie Chorych. 12. Leona Walińskiego p-ko Leonowi Gracjanowi Kaweckiemu. 13. Wilhelma Szwarca z Józ. Frydmanem. 14. Powiatowej Kasy Chorych w Turku z W. Gierliczem. 15. St. Kruszewskiej p-ko Leonardowi Wierzbickiemu. 16. Mag. m. Olkusza p-ko ogółowi wsi Pomarzany. 17. Firmy „Wildt i S-ka" z Al. Siedleckim. 18. Fr. Hryszkiewicz p-ko Eugenji Strawińskiej. 19. Dawida Ołdaka p-ko Antoniemu Supińskiemu.

Sprawy w dniu 6 maja.

1. Marjanny Kukała z Luizą Wegner. 2. Skarbu Państwa p-ko Zołekowi Podstolskiemu. 3. Skarbu Państwa z miastem Radzyń. 4. Edw. Kłockiego z St. Chyżyńskim. 5. Kaz. Grabowskiego z magistratem m. st. Warszawy. 6. Skarbu Państwa z Ign. Stanowskim. 7. Mag. m. Płońska z Eug. Olszańską. 8. Wład. Piórczyka p-ko Marjannie Pastuszkowej. 9. Skarbu Państwa p-ko Ickowi Bialskiemu. 10. Winc. Lacha z Józ. Starostką. 11. Mateusza Gduli z Józ. Stankiewiczem. 12. Sukcessorów, W. Walcmana p-ko mag. m. Słonima. 13. Wojciecha Piwnickiego o podział spadku po Józ. Piwnickiej. 14. Rafała Hirsza p-ko Moszkowi Chęcińskiemu. 15. J. Milewskiego z Apol. Zakrzewską. 16. Kelmana Goldszmida z Lubelskiem Żyd. Tow. „Achi-Ezer". 17. Mag. m. Ozorkowa z F. Jaworską. 18. Fran. Czerskiego z Wiktorją i Stan. Zimnymi.

Sprawy w dniu 7 maja.

1. J. Jamiołkowskiego p-ko Bron. Margules. 2. Stan. Brzozowskiego z Bailą Chaskelbergową. 3. Aleks. Idzikowskiego p-ko Barbarze Idzikowskiej. 4. Arona i Tauby małż. Wizenberg p-ko Chilowi Rozencwajgowi. 5 Filimona Osypczuka z Tatjaną Pietruch. 6. Wiktorji Neuding p-ko Sab. Wurcel - Hellen. 7. Ryfki Hening ze Stan. Januszem. 8. Karola Sokołowskiego z przedm. skargi na uchwałę rady familijnej. 9. Henryka Zylbersztejna p-ko Herszowi Combrowi. 10. Henryka Śniechórskiego z Hen. Grasbergiem. 11. Włodzimierza Kobylińskiego z Zofją Bakanowską. 12. Arji Margulisa z J. Holc. 13. Markusa Szenfelka p-ko Symsze Kawenokiemu. 14. Adama Gawryluka ze Sp. Magister Klawe. 15. Tad. Samulskiego p-ko Kaz. Stróżeckiemu. 16. Hen. Keglera ze Stan. Konradem. 17. Feliksa Kobusa z Teodorą Szreter. 18. Barbary Fedorowicz z Mich. Przywszychowską.

Sprawy w dniu 8 maja.

1. Fajwusza Baranowskiego ze Skarbem Państwa. 2. Aloizego Kijucia p-ko Józ. Czyżowi. 3. Zysela Minkowicza z Wład. Bierzyckim. 4. Stan. Bi-

wojno ze Stan. Wojciechowskim. 5. Klemensa Dziedowicza p-ko Wincent. Grebieniowi. 6. Dom. Jarutycz p-ko Anast. Kowalskiej. 7. Anny Wojtiuk p-ko Hel. i Kuźmie Jakimukom. 8. Filipa Grebeńczuka z Piotrem Didykiem. 9 Piotra Biełonowicza z Al. Biełonowiczem. 10. Stan. Koreckiego z Anną Korecką. 11. Piotra Łomejki z Mateuszem Rajko. 12. Piotra Mikucia z Eudokją Mikuć. 13. Gabryela Szewczuka z Natalją Samoluk. 14. Konrada i Marji Pawluków z Teodozją Semeniuk. 15. M. Moroz p-ko Konst. Korenczukowi. 16. Adama Lewkowicza p-ko Konst. Bohatyrewiczowi. 17. Gromady wsi Sałacin z Gromadą wsi Hoduny. 18. M. Bibikówny p-ko Stan. Koryckiemu.

Sprawy w dniu 10 maja.

1. Mag. m. st. Warszawy z Hel. Piasecką. 2. Brandli Herszenhornowej p-ko Hilowi Lewinbaumowi. 3. Ferd. Potoka p-ko Chaimowi Gotfriedowi. 4. Miecz. Biekowskiego z Bol. Łuckosiem. 5. Kasy Chorych w Radomsku z M. Geyerową. 6. Spółdz. Spożywczej Oddział Sztabu M. S. Wojsk. z Karolem Śliwińskim. 7. Zelmana Swidlera p-ko Golinkinowi. 8. Kurji Diecezjalnej w Płocku p-ko Kasie Chorych. 9. Zyg. Mintza z Eljaszem Zalcbergiem. 10. Stow. „Ibrija" z Henrykiem Weltem. 11. Andrzeja Młynarczyka p-ko Eugen. Chilarskiemu. 12. Mich. Perkowskiego p-ko Eug. Chilarskiemu. 13. Stan. Ostrowskiego p-ko Eugen. Chilarskiemu. 14. Adama Gołębiowskiego p-ko Eug. Chilarskiemu. 15. Walentego Kobierskiego p-ko Eugen. Chilarskiemu. 16. Józ. Galińskiego p-ko Eugen. Chilarskiemu. 17. Józ. Górskiego z Agatą Podrazową. 18. Szai Rabinowicza z Naumem Cukierem. 19. Icka i Adeli małż. Piekarskich z Ferd. Fajbusiem Potokiem. 20. Feliksa Klajmana p-ko Boruchowi Orbachowi. 21. Jana Cyrana p-ko Piotrowi Olszewskiemu.

Sprawy w dniu 14 maja.

1. Konsystorza prawosławnego w Wilnie p-ko Skarbowi Państwa. 2. Mag. m. st. Warszawy z Konsystorzem prawosławnym w Warszawie o eksmisję. 3. Gromady włościan wsi Popowce z Kat. Szmidt. 4. Stan. Matzke p-ko Olgierowi Śliźniakowi. 5. Safrona Bruja z Lucjanem Czyżykiem. 6. Marji Kowal p-ko M. Tomasiowej. 7. Teodozji Denysiuk z Izydorem Kuźmikiem. 8. Pelagji Oniszczuk p-ko Gabryłowi Danilukowi. 9. Zofji Minczuk p-ko Aleks. Pryczepa. 10. Makarego Poleszuka p-ko Naumowi i Michałowi Poleszukom. 11. Mikołaja Bieleckiego z Kat. Kaporowicz. 12. J. Tocewicza z Józ. Skiersiem. 13. Gerca Godela z Mironem Wygockim. 14. Ant. Danilczyka z Marją Marcinkiewicz.

Sprawy w dniu 15 maja.

1. N. Powroźnika z M. Powroźnik. 2. B. Marynczuka p-ko M. Grycak. 3. J. Liszkiewicza z W. Liszkiewiczem. 4. M.Rostoniuk p-ko M. Szworukowi. 5. J. Koktysza z E. Łojko. 6. M.Kallwejtowej p-ko G. Jurczuk. 7. F. Karkuszewskiego p-ko B. Piekutowi. 8. M. Dudka z Ant. Okulikową. 9. Z. Wasi-

lonek p-ko H. Pipirowej. 10. E. Hurbanowicz z A. Leszczuk. 11. S. Rusakowej p-ko A. Koleśnikowej. 12. Jakóba Połuchowicza z F. Fossem. 13. M. Pietruczukowej p-ko R. Rabosiukowi. 15. K. Mikoluka z K. Mikoluk. 15. Ign. Kukiewicza ze Stan. Wydżgą. 16. O. Abramczuka p-ko S. Oleszczukowi. 17. Gromady wsi Zadyby p-ko spadkobiercom F. Skonecznego. 18. M. Zubenia p-ko H. Romaszko.

Sprawy w dniu 16 maja.

1. Mag. m. Lublina p-ko A. Wajsblatowi. 2. Skarbu Państwa p-ko spadkobiercom Franciszki Kwiatkowskiej. 4. Kasy Chorych m. Warszawy w przedmiocie podziału funduszów. 5. Państw. Banku Rolnego z A. Weryho-Darowskim. 6. Moszka Borensteina p-ko J. Koszli. 7. M. Klaindinstowej p-ko H. Najmanowi. 8. Chai Szeps p-ko Bajrysowi Gildwergowi. 9. B. Kaszuba z W. Goreckim. 10. Łukasza Dechnika p-ko T. Gochowej. 11. T. Kusztala p-ko J. Jedynakowi. 12. F. Zmysło p-ko M. Zmysło. 13. K. Dunaj o dział spadku po M. Dunaju. 14. J. Mrozowicza o podział spadku po T. Kucharczyku. 15. Jana Szymoniaka z M. Malarczykową. 16. Ludwika Gejera p-ko Sz. Lederowi. 17. Bejrysza Gildwarga p-ko Berkowi Rudnickiemu.

Sprawy w dniu 21 maja.

1. A. Buczyka p-ko E. Buczykowej. 2. Z. Gebel z M. Szumskim. 3. Z. Pruszyńskiej p-ko S. Boguszowej. 4. E. Sopr p-ko G. Szczetiłowowi. 5. D. Hellera p-ko J. Miedźwiedziewowi. 6. P. Kondratiuka p-ko T. Kondratiukowi. 7. A. Korenczuka p-ko F. Mozolowi. 8. M. Olszańskiej p-ko F. Felkowskiemu. 9. A. Litwina z D. Litwinem. 10. S. Szymuka z M. Szymukiem. 11. K. Krasowskiej i in. z J. Rucińską. 12. K. Sobolewskiej p-ko Józ. Chańko. 13. M. Sobolewskiej p-ko Piotrowi Danko. 14. E. Dudorga p-ko D. Kośniczowej. 15. A.Bilicza z W. Kiryczukową. 16. E. Lubko p-ko J. Stasiewiczowi. 17. A. Pliska z M. Kondrusik. 18. J. Kazuro p-ko E. Rudziowi. 19. W. Stefanowicza p-ko F. Bezuszko. 20 G. Wabiszczewicza p-ko P. Szołomickiemu.

Sprawy w dniu 22 maja.

1. M. Jagusta p-ko A. Łoszewskiemu. 2. M. Honigmana p-ko P. Dwernickiemu. 3. P. Rojzen p-ko P. Dwernickiemu. 4. B. Honikmana p-ko P. Dwernickiemu. 5. A. Straczyńskiego p-ko A. Szłowieńczowi. 6. B. Pasiecznika p-ko M. Pasiecznikowej. 7. M. Klimiukowej p-ko D. Krawcowi. 8. S. Paszko z D. Zornickim. 9. W. de Virion p-ko I. Karwowskiemu. 10. Anny Kurdunowej p-ko P. Ogorodnikowi. 11. M. i Sz. Wołosewiczów z B. Sidorukiem. 12. A. Szulżyka p-ko E. Szulżyk. 13. E. Arłcwiczówny p-ko G. Orłowiczowi. 14. T. Bortniczuka z S. Zadybczuk. 15. A. Demczukowej p-ko P. Maksymiukowi. 16. A. Kłyniukowej p-ko J. Borodenko. 17. U. Basiuk z Chrystyną Wódką. 18. M. Białostockiego z Esterą Bramson. 19. B. Pietruczeni z A. Koleśnikiewiczową. 20. Z.Bondaryk z M. Zarzecką.

Sprawy w dniu 23 maja.

1. S. Pfeffera z A. Rozenbergiem. 2. M. Mejtlisa z Gwarectwem „Hrabia Renard". 3. W. Śledzia z mag. m. Sandomierza. 4. W. Packa p-ko J. Rurkiewiczowi. 5. Mikołaja Wójcickiego p-ko Skarbowi Państwa. 6. K. Lewandowskiego z W. Łobaczewskim. 7. Mikołaja Plemiannikowa p-ko W. Malinowskiemu. 8. Mag. m. st. Warszawy p-ko J. Rodewaldowi. 9. Mordki Lewentala p-ko firmie „Fulman". 10. S. Falby p-ko J. Falbie. 11. J. Falby z S. Falbą. 12. Abrama Holchenera p-ko J. Bilauerowi. 13. Firmy „Bracia Olszewer" p-ko B. Gernowi. 14. I. Szarfhertza z firmą „Korewa". 15. I. Szarferhrtza z firmą „Korewa". 16. J.Szczerbińskiego p-ko T. Szczerbińskiemu. 17. J. Chochmica p-ko Opatowsko - Sandomierskiej Spółce Rolnej. 18. Konsystorza Prawosławnego Wołyńskiego p-ko Michałowi i K. Kindtom. 19. A. Nalichowskiego z Z. Chojnowską. 20. A. Nalichowskiego z Z. Chojnowską.

Sprawy w dniu 24 maja.

1. Skarbu Państwa z Ziemskim Bankiem Kredytowym. 2. J. Bąka p-ko K. Trel. 3. S. Parasiaka p-ko Skarbowi Państwa. 4. Mag. m. st. Warszawy z M. Endelmanem. 5. Ewy Mach o dział spadku po J. Markowiczu. 6. Skarbu Państwa p-ko Tow. Akc. Przem. Włókienniczego. 7. Banku Towarzystw Spółdzielczych p-ko Sz. Waksowi. 8. W. Milanowskiego o podział spadku po A. Piecyk. 11. J. Stańczaka z J. Stańczak. 12. Stowarzyszenia Spożywcz. „Kooperatywa Wolska" w przedmiocie zarejestrowania firmy. 13. M. Grzebały z A. Haleckim. 14. W. Jarzyńskiego o dział spadku po małż. Jarzyńskich. 15. Kasy Przemysłowców i Rolników w Lublnie ze S. Baranowskim. 16. P. Strójwąsowej z J. Kleśtą. 17. M. Kaszuby o dział spadku po M. Kaszubinie. 18. A. Salmońskiego p-ko firmie „Restauracja Wróbel". 19. B. Ostrowskiego p-ko M. Luxemburgowi. 20. Chaskla Sztypenholtza p-ko Kasie Chorych.

Sprawy w dniu 27 maja.

1. S. Rossowieckiej p-ko T. Rossowieckiemu. 2. M. Wieliczko p-ko H. Burakowi. 3. S. Józefowskiego p-ko Leśnej Spółce Akc. „Gaj". 4. A. Lubomirskiego z Z. Dziekońską. 5. P. Sierżanta z M. Hunicz. 6. M.Chiluka z Onufrym Ostrowskim. 7. K. Jurczyka p-ko T. Chiniewiczowi. 8. J. Szydzika p-ko B. Szydzikowi. 9. Icka Zejgela o przyznanie prawa własności. 10. Gromady wsi Koniuchy p-ko Gromadzie wsi Hołowacze. 11. C. Zagórskiego z K. Kierutową. 12. K. Humeniuka z Ł. Humeniukiem. 13. A. Buchajczykowej p-ko A. Ostapczukowi. 14. F. Czemierysa z M. Maniukową. 15. M. Kusznirczuk p-ko M. Swerediukowej. 16. A. Kubickiej z A. Nahornowiczową. 17. A. Kuncewicza z A. Kapłon. 18. P. Poźniaka p-ko M. Chinkowi.

Sprawy w dniu 28 maja.

1. M. Michelis p-ko M. Jabłońskiemu. 2. J. Juchniewiczowej p-ko Skarbowi Państwa. 3. T. Kisłej z B. Chalko. 4. M. Werenko z A. Werenko.

5. D. Janczukowej p-ko F. Myglasowi. 6. S. Świderskiego z K. Rachubińskim. 7. B. Zemejto z W. Łozowskim. 8. Hirsza Kieslina z A. Zdanowicz. 9. A. Wojciekiana p-ko I. Wojciekianowej. 10. A. Malinowskiego z S. Niesojedem. 11. I. Chryckiewiczowej p-ko A. Chryckiewiczowi. 12. B. Kościukiewicza p-ko T. Jabłońskiej. 13. S. Nieściarowicza z P. Nieścierewicz. 14. A. Czernika z Darją Naumczyk. 15. J. Dowgiałły p-ko A. Palińskiemu. 16. J. Oleszkiewicza p-ko J. Oleszkiewiczowi. 17. W. i T. Grządkowskich z A. Trojanowską. 18. M. i F. Korczyckich z Ewą Miciuk. 19. J. Chełmińskiej z A. Strzałkowską.

Sprawy w dniu 29 maja.

1. M. Nożyny z W. Nogą. 2. Harrego Salomonowicza z B. Turkelaub. 3. Mag. m. st. Warszawy z F. Galantem. 4. S. Gremiuka o dział spadku po P. Gremiuku. 5. F. Tokarskiego z ogółem mieszkańców wsi Małachowa. 6. Chananji Felcmana z A. Wisłą. 7. A. Maciągowej p-ko spadkobiercom J. Kozła. 8. J. Kędzierskiego z Mag. m. st. Warszawy. 9. Firmy „Robert Thomas i S-ka" z firmą „Samuel i Jakób Goldlust". 10. M. Bigosa z J. Przybor. 11. J. Wiśniewskiego p-ko A. Moszczyńskiemu. 12. H. Kijowskiej z J. Mazurkiewiczem. 13. A.Kruka p-ko Sz. Piątkowi. 14. J. Górniaka z J. Panasem. 15. P. Dmocha z P. Sieklickim. 16. M. Suszko o dział spadku po J. Suszko. 17. L. Trenklera z A. Kummerem. 18. Moszka Rzaszyńskiego p-ko J. Bułaozowi.

Sprawy w dniu 31 maja.

1. A. Rawita - Ostrowskiej p-ko M. Różańskiemu. 2. Szwajcarskiego Banku Związkowego p-ko M. Wielerszalowi. 3. Lubelskiego Syndykatu Rolniczego p-ko A. Romeckiemu. 4. Francusko - Włoskiego Tow. Górniczego z I. Woźniakiem. 5. Ernestyny Teichfeldowej z Fiszlem Bankierem. 6. Mag. m. st. Warszawy ze S. Rudaszem. 7. Z. Gierycza p-ko J. Gieryczowi. 8. A. Lubańskiego z Wileńskim Prywatnym Bankiem Handlowym. 9. A. Rozenberga z M. Młynarzewskim. 10. J. Jachymczyka z A. Wendową. 11. I. Olszera z C. Wołkowiczem. 12. A. Popiela z H. Jabłonką. 13. Stow. „Jutrzenka" w Grodnie z B. Kozonem. 14. J. Wedla z L. Panczakiewiczem. 15. B. Fiszera p-ko S. Dubicy. 16. F. Makowskiego p-ko Sp. Akc. „Franciszek Fuchs i Synowie". 17. J. Aleksandrowicza p-ko Hucie „Janina". 18. A. Domagalskiej z H. i J. małż. Obermeller.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.